

Sygn. akt I ACa 971/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 stycznia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Elżbieta Karpeta
Sędziowie :	SA Barbara Owczarek SO del. Tomasz Ślęzak (spr.)
Protokolant :	Małgorzata Korszun

po rozpoznaniu w dniu 16 stycznia 2014 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa K. W. i M. W.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W. (poprzednio (...) Spółka Akcyjna w W.)

o zapłatę

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w Bielsku-Białej

z dnia 4 lipca 2013 r., sygn. akt I C 75/12,

1) zmienia zaskarżony wyrok:

a) w punktach 1. i 3. o tyle, że zasądzoną w punkcie 1. kwotę 10 000 złotych podwyższa do kwoty 35 000 (trzydziestu pięciu tysięcy) złotych, a w pozostałej części powództwo oddala,

b) w punktach 2. i 3. o tyle, że zasądzoną w punkcie 2. kwotę 50 000 złotych podwyższa do kwoty 80 000 (osiemdziesięciu tysięcy) złotych, a w pozostałej części powództwo oddala,

c) w punkcie 4. o tyle, że wymienioną w nim kwotę 3 000 złotych podwyższa do kwoty 5 750 (pięciu tysięcy siedmiuset pięćdziesięciu) złotych,

d) w punkcie 5. w ten sposób, że znosi wzajemnie koszty procesu;

2) oddala apelację w pozostałym zakresie;

3) koszty postępowania apelacyjnego wzajemnie znosi.

UZASADNIENIE

Powodowie M. W. i K. W. wnieśli pozew przeciwko (...) spółce Akcyjnej w W. (obecnie (...) Spółka Akcyjna w W.) domagając się odpowiednio kwot 130 000 zł i 85 000 zł, wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 30.08.2010 r., oraz zasądzenia kosztów procesu.

Powodowie w uzasadnieniu pozwu wskazali, że w dniu 27.11.2009 r. doszło do wypadku, w wyniku którego potrącony ze skutkiem śmiertelnym został C. W. – mąż i ojciec powodów. Sprawca tego wypadku, który posiadał ubezpieczenie OC u pozwanej, został prawomocnie skazany przez Sąd Rejonowy w C.. Do chwili wypadku powódka wraz z mężem tworzyła zgodną i dobrze funkcjonującą rodzinę. Czuli się bezpiecznie i komfortowo wiedząc, że ma u swojego boku osobę przychylną jej i oddaną rodzinie. Śmierć C. W. wywołała u powódki ogromny wstrząs psychiczny i spowodowała, że jej życie na zawsze się odmieniło. Do chwili obecnej powódka odczuwa bezgraniczną pustkę, krzywdę, żal. Ze względu na silne załamanie psychiczne, powódka nie była w stanie skoncentrować się na wykonywaniu pracy zawodowej. Natomiast powód był szczególnie związany ze swoim ojcem. Cały czas z nim zamieszkiwał od momentu urodzenia do dnia tragicznego wypadku. Powód w dalszym ciągu nie może zaakceptować tego co się wydarzyło. Każdego dnia wracają myśli i wspomnienia związane z ojcem.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenia kosztów procesu. W odpowiedzi na pozew wskazała, że bezspornym była odpowiedzialność pozwanej za skutki zdarzenia drogowego z 27.11.2009 r. Mimo to, że skutki wypadku w postaci śmierci C. W. są niezaprzeczalne, to jednak poczucie krzywdy w przypadku powoda jest mniejsze, z uwagi na fakt, że K. W. jest już osobą dojrzałą i założył swoją własną rodzinę. Śmierć rodzica jest naturalnie nieunikniona, stąd poczucie krzywdy z tego powodu jest wyraźnie mniejsze. W ocenie pozwanej wypłacone powodowi kwoty tytułem zadośćuczynienia podczas postępowania likwidacyjnego tj. 20000 zł na rzecz powódki i 15000 zł na rzecz powoda, są wystarczające dla kompensacyjnej funkcji tego roszczenia. Strona pozwana podniosła także możliwość przyczynienia się zmarłego do zaistnienia zdarzenia drogowego z 2009 r.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy zasądził od pozwanej na rzecz powoda 10 000 złotych i na rzecz powódki 50 000 złotych, z ustawowymi odsetkami dnia wyrokowania, oddalił powództwo w pozostałej części i orzekł o kosztach procesu.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że w dniu 27 listopada 2009 r. w G., niedaleko miejsca swojego zamieszkania, C. W. został śmiertelnie potrącony przez samochód na przejściu dla pieszych. Sprawca zdarzenia A. S. został skazany prawomocnym wyrokiem przez Sąd Rejonowy w C.. W toku procesu karnego ustalono, że pokrzywdzony przyczynił się do zaistnienia wypadku drogowego. Kierowca pojazdu posiadał ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych u pozwanej. W chwili śmierci C. W. miał 61 lat, od 34 lat pozostawał w związku małżeńskim z powódką i do chwili nieszczęśliwego wypadku zamieszkiwał z żoną we wspólnie wybudowanym domu, w którym mieszkał też powód, który obecnie ma 30 lat i założył własną rodzinę. Kiedy doszło do wypadku, powódka wracała z pracy drogą, na której doszło do zdarzenia. M. W. dostrzegła wypadek i leżącą osobę na poboczu, jednak wówczas nie miała świadomości, że był to jej mąż. Gdy do domu wrócił powód i powiadomił matkę o tragicznym zdarzeniu, doznała ona szoku, nie była w stanie iść na miejsce zdarzenia, czy później zorganizować pogrzeb. Powódka przebywała 2 tygodnie na zwolnieniu, ale cmentarz, na którym pochowano C. W. jest niedaleko, dlatego by spróbować normalnie funkcjonować, M. W. powróciła do pracy. Do chwili śmierci C. W. pracował w firmie budowlanej oraz dodatkowo dorywczo, żeby zabezpieczyć finansowo byt swej rodziny. Obecnie wszystkie obowiązki domowe, jak i sprawy życia codziennego spadły na barki powódki i powoda. M. W. nadal odczuwa żal i tęsknotę za tragicznie zmarłym mężem, szczególnie, że do wypadku doszło na przejściu dla pieszych. Powódka stała się nerwowa, zamknięta w sobie, ma problemy z zasypianiem. Powód wracając z pracy widział skutki wypadku, człowieka przykrytego na ziemi. Nie miał wówczas pojęcia, że to jego ojciec. Informację o jego śmierci uzyskał od kolegi telefonicznie. Przeżył w tym momencie wielki szok. Ojciec powoda zajmował się domem, remontem, wszystkimi pracami domowymi. K. W. musiał sobie z tym wszystkim sam nagle poradzić. Od tamtej chwili stał się nerwowy, podatny na stres. Wspólnie z ojcem wzajemnie

sobie pomagali w sprawach dnia codziennego. W 2012 r. powód ożenił się. Brakowało mu na weselu ojca, który grywał w kapeli i obiecał mu, że na jego weselu też zagra. Powód zamieszkuje wraz z matką i swoją żoną na piętrze domu. Na parterze mieszka wujek z rodziną. Powodowie obecnie znajdują się wciąż w początkowej, ostrej fazie procesu żalu po stracie osoby najbliższej, charakteryzującej się wielkim cierpieniem somatycznym, psychicznym i duchowym. Przejawia się to w lękowym i depresyjnym przeżywaniu codzienności, silnym poczuciu krzywdy, zaburzeniami snu i łaknienia. Przeciągający się nadmiernie proces żałoby może prowadzić do trwałych zaburzeń somatycznych i psychicznych. Śmierć osoby najbliższej zajmuje najwyższe miejsce na skali stresu. Nagła śmierć na teoretycznie bezpiecznym przejściu dla pieszych fundamentalnie odbiera wiarę w porządek świata, sprawia, że poczucie zagrożenia staje się wszechobecne. Proces żałoby po stracie bliskiej osoby trwa wiele lat, nawet do śmierci osób pozostających przy życiu. W sytuacji powodów występują istotne przeszkody w naturalnym przebiegu tego procesu, albowiem oboje praktycznie codziennie przechodzą lub przejeżdżają przez miejsce, w którym zginął C. W., a które znajduje się 300 metrów od domu. Z okien swego domu widzą cmentarz, na którym spoczywa. Kierowca samochodu A. S. w chwili wypadku naruszył zasady ruchu drogowego poprzez niezachowanie się w sposób prawidłowy na jezdni, poruszanie się samochodem z naruszeniem zasad ruchu drogowego oraz rozwinięcie nadmiernej prędkości jazdy 73 km/h przekraczając w ten sposób prędkość dopuszczalną 60 km/h. Sprawca zdarzenia nie podjął żadnych manewrów obronnych w chwili zbliżania się do przejścia dla pieszych, gdy zauważył pieszego. Poruszał się nonszalancko nie zwracając uwagi na przejście dla pieszych. Wyłączonym sprawcą wypadku drogowego z 27.11.2009 r. był kierujący samochodem osobowym. Natomiast C. W., pomimo tego, że znajdował się w stanie nietrzeźwości (1,8 ‰ alkoholu we krwi), przechodził prawidłowo przez przejście, miał świadomość, że musi przekroczyć jezdnię w miejscu do tego wyznaczonym zgodnie z zasadami ruchu drogowego i nie wszedł bezpośrednio przed samochodem na przejście. To kierujący samochodem miał bezwzględny obowiązek ustąpienia pierwszeństwa pieszemu znajdującemu się na przejściu, zgodnie z przepisami prawa drogowego, skoro C. W. znajdował się na przejściu od 3 sekund i zbliżał się już do środka jezdni. Potrącona ofiara wypadku nie przyczyniła się do zaistnienia zdarzenia, bowiem poruszała się prawidłowo przez oznakowane i wyznaczone przejście dla pieszych, mając pierwszeństwo przejścia w tym miejscu. Sąd pierwszej instancji, opierając się na, jego zdaniem, w pełni wiarygodnej opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków, nie dostrzegł żadnych elementów, które wskazywałyby na przyczynienie się C. W. do zaistnienia zdarzenia drogowego. Wprawdzie znajdował się on pod wpływem alkoholu, to jednak zachował się on prawidłowo przekraczając jezdnię w miejscu do tego wyznaczonym. Prawidłowo poruszał się on po przejściu dla pieszych, a w chwili uderzenia znajdował się w jego środkowej części. Nie doszło do wtargnięcia do jezdni, a do braku prawidłowej reakcji ze strony kierującego, który nie zastosował się od przepisów i reguł wynikających z przepisów prawa drogowego. Wyłącznie zachowanie kierującego samochodem osobowym doprowadziło do wypadku drogowego, a C. W. nie można przypisać w tym zakresie żadnej winy.

W oparciu o te ustalenia Sąd Okręgowy uznał, powołując art. 446 § 4 k.c. i odwołując się do poglądów judykatury, że zasądzone kwoty na rzecz powodów są odpowiednie w rozumieniu tego przepisu.

Jako podstawy rozstrzygnięcia o odsetkach ustawowych i kosztach procesu wskazane zostały przepisy art. 481 k.c., art. 100 k.p.c. i art. 113 ust. 1 i 4 ustawy o kosztach w sprawach cywilnych.

W apelacji od tego wyroku powodowie, kwestionując wysokość zasądzonych na ich rzecz zadośćuczynienia oraz termin od którego należne są im odsetki ustawowe, a także rozstrzygnięcie o kosztach procesu i zarzucając naruszenie art. 446 § 4 k.c., art. 481 § 1 k.c. oraz art. 100 k.p.c., wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje.

Apelacja zasługuje na częściowe uwzględnienie, przy czym za uzasadniony w części, należy uznać zarzut naruszenia art. 446 § 4 k.c.

Ugruntowane są wprawdzie poglądy judykatury wskazujące na to, że korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonych zadośćuczynienia może być dokonywane tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności

sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmierne (nieodpowiednie), tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (por. np. wyrok SN z dnia 18 listopada 2004 r., I CK 219/04). Nie mogą one jednak prowadzić do automatycznej akceptacji wysokości zasądzonych w pierwszej instancji świadczeń z tego tytułu zwłaszcza, gdy, jak w tej sprawie, świadczenia te są niewspółmierne do jej okoliczności.

Wprawdzie Sąd Apelacyjny podziela i uznaje za prawidłowe ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, które znajdują oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym, to jednak inaczej ocenia wysokość należnych powodom kwot z tytułu zadośćuczynienia. Kodeks cywilny nie wskazuje żadnych kryteriów, jakimi należy się kierować przy określeniu wysokości zadośćuczynienia, jednakże judykatura, na której oparł się także Sąd Okręgowy, przyjmuje, że zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Wysokość tego świadczenia nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być „odpowiednia”. Wysokość sumy pieniężnej, stanowiącej zadośćuczynienie za krzywdę, powinna być zatem ustalona po uwzględnieniu wszelkich zachodzących okoliczności, zwłaszcza mających wpływ na rozmiar doznanej krzywdy. Krzywda utożsamiana jest z negatywnymi przeżyciami w sferze psychicznej człowieka, objawia się przede wszystkim w dotkliwych ujemnych przeżyciach psychicznych, bólu, żalu, poczucia straty, osamotnienia, braku oparcia otrzymywanego dotychczas od bliskiej osoby. W okolicznościach tej sprawy Sąd pierwszej instancji te okoliczności miał na uwadze, ocenił materiał dowodowy zgodnie z, wyrażoną w art. 233 § 1 k.p.c., zasadą swobodnej oceny dowodów, wziął pod uwagę także opinie biegłych, ustalając jednak wysokość zadośćuczynienia, w sposób nieadekwatny do tych okoliczności, przyjął, że dla powódki właściwa będzie kwota 50 000 złotych, a dla powoda 10 000 złotych. W ocenie Sądu Apelacyjnego łączna kwota zadośćuczynienia (liczona razem z wypłaconą przez stronę pozwaną wcześniej), powinna wynosić dla powódki 100 000 złotych, dla powoda 50 000 złotych. Są to sumy, które odpowiadają założonym i wymienionym wyżej kryteriom przyznawania tego rodzaju świadczeń, a jednocześnie korespondują z indywidualnymi okolicznościami tej sprawy. Powódka bowiem straciła męża, z którym, biorąc pod uwagę swój i jego wiek w dacie wypadku, mogła spędzić wiele jeszcze lat wspólnego życia licząc na jego wsparcie i pomoc. Nie bez znaczenia jest także to, że powódka wraz z mężem mieszkali w domu jednorodzinnym, którym w zakresie remontów, napraw i utrzymania w odpowiednim stanie technicznym zajmował się zmarły. To, że biorąc pod uwagę dochody, powódka i cała rodzina żyła skromnie, nie może mieć tu znaczenia decydującego i eksponowanie tej okoliczności nie powinno determinować wysokości zadośćuczynienia. W innej nieco sytuacji pozostaje powód, dla którego śmierć ojca była także wielkim przeżyciem, ale patrząc w przyszłość i biorąc pod uwagę, że założył już rodzinę, ma przed sobą perspektywę wspólnego życia z osobą na którą będzie mógł liczyć, jego krzywda wydaje się, z punktu widzenia wysokości zadośćuczynienia, mniejsza. Nie na tyle jednak, aby uznać łączną kwotę 15 000 złotych za wystarczającą. Dlatego zaszła potrzeba podwyższenia zasądzonych w zaskarżonym wyroku kwot do sum odpowiadających przedstawionym okolicznościom (art. 386 § 1 k.p.c.).

W pozostałej części apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie. Z przyczyn o których była już mowa, świadczenia przewyższające odpowiednio 100 000 i 50 000 złotych byłyby zbyt wygórowane i nieadekwatne do okoliczności tej sprawy. Biorąc pod uwagę, że doszło do podwyższenia zasądzonych kwot zadośćuczynienia, i to w sposób znaczący, nie było podstaw do korygowania terminu od którego należne są od tych kwot odsetki ustawowe, które w tych okolicznościach powinny dla dłużnika stanowić tylko potencjalną sankcję na wypadek opóźnienia w spełnieniu świadczenia, a nie obciążać go już istniejącym dodatkowym świadczeniem za okres sprzed wydania orzeczenia przez Sąd pierwszej instancji. Podwyższenie kwot zadośćuczynienia doprowadziło także do sytuacji w której zachodziły podstawy do wzajemnego zniesienia kosztów procesu, ale także podwyższenia należnej od strony pozwanej opłaty sądowej.

Z tych względów Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c., oddalił apelację w pozostałym zakresie, o kosztach postępowania apelacyjnego, z analogicznych jakie legły u podstaw rozstrzygnięcia o kosztach procesu przed Sądem pierwszej instancji przyczyn, orzekając w oparciu o art. 100 k.p.c.